

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 19 (2023)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Nechama Tec

Karolina Panz
Instytut Slawistyki PAN

karolina.panz@gmail.com
ORCID: https://orcid.org/0000-0003-2019-7624

Małgorzata Melchior

mmelchior@uw.edu.pl

DOI: https://doi.org/10.32927/zzsim.1013
Strony/Pages: 751-754

CC BY

OPEN ACCESS

Zagłada Żydów. Studia i Materiały, R. 2023, nr 19
ISSN (print): 1895-247X; eISSN: 2657-3571
DOI: https://doi.org/10.32927/zzsim.1013

Nechama Tec
(15 maja 1931 – 3 sierpnia 2023)

Nechama Tec urodziła się w 1931 r. w rodzinie Bawników, od kilku pokoleń mieszkającej w Lublinie. Ojciec Roman miał dwie nieduże fabryki, matka Estera zajmowała się domem. Nechamę już w dzieciństwie interesowali inni ludzie. Dopytywała dlaczego, co i w jaki sposób robili. Jej ojciec uważał, że dzieci powinny wiedzieć jak najwięcej, również o coraz bardziej opresyjnej, wojennej rzeczywistości. Zdaniem Tec, to właśnie uratowało ją i jej siostrę, kiedy jako katoliczki w kolejnych domach ukrywały się z rodzicami lub od nich oddzielone. Cała czteroosobowa rodzina Bawników przeżyła. W 1950 r. Nechama poślubiła Leona Teca, psychiatrę dziecięcego, a dwa lata później małżonkowie wyemigrowali do USA; tam urodziło się dwoje ich dzieci.

Nechama Tec w 1963 r. obroniła doktorat na Uniwersytecie Columbia, ówczesnym centrum socjologicznego świata. Swoją karierę naukową rozpoczęła od badań ilościowych – napisała książkę o hazardzie w Szwecji i narkotykach wśród młodzieży, zajmowała się rodzinami i przestępczością. Była cenionym metodologiem.

Chcąc zapomnieć o swojej historii, nie zapisywała żadnych wspomnień, aż do czasu, gdy stały się nieznośnie uporczywe. Książka *Dry Tears: The Story of a Lost Childhood* ukazała się w 1984 r. (jej polskie wydanie w tłumaczeniu Katarzyny Mantorskiej i Moniki Adamczyk-Garbowskiej *Suche łzy. Opowieść o utraconym dzieciństwie* w 2005 r.). Ta wspomnieniowa i bardzo osobista książka „pisała się sama". Tec nie chciała analizować samej siebie, nie próbowała szukać kategorii dla zrozumienia własnych przeżyć. Nie była jednak w stanie poukładać sobie różnych sprzeczności, które dostrzegała w swojej okupacyjnej sytuacji. Po napisaniu wspomnień pozostała z pytaniami. Odpowiedzi musiała odnaleźć poza sobą i swoją osobistą historią. Chciała wiedzieć, w jaki sposób przeżyli inni i kim były osoby ich ratujące. Tak z Ocalałej stała się badaczką Zagłady. Jej pracę badawczą, zawartą w dziesiątkach artykułów i w kilku bardzo ważnych książkach, cechowała niezwykła spójność metodologiczna i pochylenie się nad tematami, wynikającymi z opisanych już wątków.

Metodologicznym mistrzem w badaniach nad Zagładą był dla Nechamy Tec Emanuel Ringelblum. Tak opisywała swoją perspektywę badawczą w 2007 r. w rozmowie z Małgorzatą Melchior:

> Zawsze staram się być blisko danych empirycznych, wnikliwie analizować materiał źródłowy, wsłuchiwać się w głosy konkretnych ludzi, które pochodzą z relacji znajdujących się w archiwach lub z wywiadów, które sama przeprowadziłam. Staram się słuchać, nie narzucać moich interpretacji, zawiesić własne założenia teoretyczne i hipotezy badawcze. Pozwalam przemawiać tym głosom. Dane empiryczne odsłaniają rzeczywistość[1].

W odnajdywaniu różnorodności upatrywała drogę do zrozumienia, a taka właśnie perspektywa uważana jest za esencję podejścia socjologicznego. Konkretne i specyficzne sytuacje oraz ich analiza były podstawą do tworzenia coraz to nowych kategorii, typologii i pytań. Tego, co niepasujące, nie odrzucała i nie pomijała, lecz tworzyła kolejne przyporządkowania. Jej zasadą w badaniach nad Zagładą stało się też unikanie wszelkich założeń; odrzucała możliwość istnienia reprezentatywnej próby w odniesieniu do fenomenu Zagłady:

> Zdałam sobie sprawę, że tutaj nie można mieć żadnych prób losowych, nie działa zasada reprezentatywności. […] jeśli badam jakieś zagadnienie, muszę posiadać warstwowe dowody. Dowody (świadectwa, zeznania) obejmują materiały archiwalne, pochodzą z różnych źródeł archiwalnych, z moich wywiadów, z wywiadów przeprowadzonych przez innych badaczy, z tylu źródeł, z ilu mogę chociażby cokolwiek uzyskać. Jeśli jakieś źródło czy świadectwo nie zgadza się z poprzednimi moimi stwierdzeniami, muszę je uwzględnić i zrozumieć, z czego to wynika. Dane jakościowe tracą wiele na precyzji, ale silnie do nas przemawiają. […] W badaniach ilościowych pewne sprawy możemy uchwycić jedynie powierzchownie. Natomiast zgłębianie danych jakościowych może być fascynujące…"[2].

W swojej pierwszej naukowej książce o Zagładzie – ważnej, przełomowej (i niestety do dziś nieprzetłumaczonej na język polski) *When Light Pierced the Darkness: Christian Rescue of Jews in Nazi-Occupied Poland* (1986) – nadal jeszcze stosowała podejście ilościowe. Rozpoczynając badania, zakładała, że interesująca ją grupa dzieli się na ocalonych Żydów i ratujących ich Polaków. Pod wpływem przeanalizowanych źródeł stworzyła kategorie, które w kontekście ratujących stosowane są do dzisiaj: ci, którzy ratowali (*rescuers* – ratownicy, altruistyczni ratownicy) i ci, którzy pomagali (*helpers* – pomocnicy, płatni pomocnicy). Dla Tec i dla nas – jej czytelników najistotniejszym odkryciem tych badań był fakt, że ratowanie nie zależało od wiary, wieku, klasy społecznej ani

[1] *O pomocy, o ratowaniu Żydów i o badaniu Zagłady z profesor Nechamą Tec rozmawia Małgorzata Melchior*, https://www.zagladazydow.pl/index.php/zz/article/view/290/316 (dostęp w październiku 2023 r.), s. 540.

[2] *Ibidem*, s. 552–553.

od postaw czy ideologii, ale od indywidualizmu i niezależności osoby ratującej: „Ludzie, którzy ratowali Żydów przed zagładą, nie byli wtopieni w otoczenie. Byli samodzielni, robili wszystko po swojemu. Po swojemu myśleli, pracowali, chodzili do kościoła. Prawo nosili w sobie, nie musieli go czytać. Ponadto mieli wprawę w pomaganiu innym"[3]. Przyznała, że nie cechy społeczno-demograficzne, ale indywidualne właściwości i doświadczenia wyzwolone w godzinie próby determinowały postawę ratujących. W ten sposób uznała niezasadność ilościowych badań socjologicznych nad Zagładą.

Formułując tamte wnioski, miała już kolejny temat badań. Była nim postać Oswalda Rufeisena – Żyda, ratowanego przez Polaków i Białorusinów. Przeżył on wojnę i niemiecką okupację, m.in. jako tłumacz nazistowskiej policji, wykorzystując wtedy każdą możliwość, aby nieść pomoc Polakom, Białorusinom, Rosjanom i Żydom. Historia ocalenia Rufeisena podważała i przekraczała wszelkie pierwotne założenia i wcześniej stosowane kategorie. Nechama Tec poświęciła Rufeisenowi swoją kolejną książkę *In The Lion's Den: The Life of Oswald Rufeisen* (1990; polskie wydanie: *Daniel w jaskini lwa. Życie Oswalda Rufeisena* ukazało się w 2008 r. w tłumaczeniu Dariusza Misiuny i Barbary Nowak). Kiedy ukończyła tę książkę, pozostała z wyłaniającymi się z tej historii pytaniami o Żydów ratujących innych Żydów. Dlatego kolejne lata poświęciła badaniu żydowskich partyzantów z Puszczy Nalibockiej. Powstała z tych analiz książka *Defiance: The Bielski Partisans* (1993) została zekranizowana w 2008 r. (*Defiance*; pol. *Opór* w reż. Edwarda Zwicka).

Kolejna fundamentalna dla badań nad Zagładą praca Tec dotyczyła zróżnicowania doświadczeń, zachowań, postaw i sposobów radzenia sobie prześladowanych żydowskich kobiet i mężczyzn w ekstremalnych warunkach czasu Zagłady. Książka *Resilience and Courage: Women, Men, and the Holocaust* (2003) w pełni objawia niezwykłą perspektywę metodologiczną i socjologiczną Nechamy Tec i jest zarazem pionierska wśród genderowych badań nad Zagładą. Została nagrodzona National Jewish Book Award.

Ostatnia z książek badaczki *Resistance: Jews and Christians Who Defied the Nazi Terror* (2013; wydanie polskie: *Opór. Walka Żydów i Polaków z niemieckim terrorem* w tłumaczeniu Jędrzeja Polaka, wydana w 2014) stanowi odpowiedź na często zadawane pytanie: „dlaczego Żydzi nie podjęli walki?". Tec postanowiła zagadnienie to zbadać w sposób dogłębny i systematyczny, wskazując na różne formy oporu i tak jak zawsze wykorzystując przede wszystkim bezpośrednie świadectwa uczestników tamtych wydarzeń. W książce tej oporem określiła też ratowanie Żydów przez nie-Żydów.

Przesłanie, jakie chciała przekazać następnym pokoleniom – jako ofiara i jako badaczka Zagłady – brzmiało następująco:

[3] Jarosław Mikołajewski, *Nechama Tec: Jak ocalałam*; https://lublin.wyborcza.pl/lublin/7,35637,3034375.html (dostęp w październiku 2023 r.).

> W ciężkich czasach, im bardziej trudne i okropne są warunki ludzkie, tym bardziej ważna jest kooperacja między ludźmi. Takie okropne czasy jak wojna, jak Holokaust, przyniosły to, co najgorsze w człowieku, ale też i najlepsze. Uważam, że zawsze należy mówić o Holokauście, trzeba tego uczyć w historycznym kontekście. Ale trzeba też pamiętać, że były jednak iskierki ludzkości, dobroci i altruizmu. Jak jeden drugiemu pomagał, to życie się robiło łatwiejsze. To nie znaczy, że pomaganie zawsze ratowało życie, ale dawało życiu, jeśli było nawet krótkie, jakiś sens, dawało uczucie dobroci, że jednak warto żyć, chociaż życie może się skończyć jutro. Chcę, żeby młodzież pamiętała, dla mnie to jest bardzo ważne, ta idea pochodzi od Jana Karskiego, który był moim przyjacielem – on mi zawsze mówił: «Musisz powiedzieć młodzieży, aby wiedziała, że nie wszyscy nienawidzili Żydów, że byli wspaniali ludzie między Polakami, którzy byli gotowi poświęcić życie swoje i swojej rodziny dla Żydów. To jest wiedza dla młodzieży żydowskiej i nieżydowskiej, i dla ludzi w ogóle»[4].

Nechama Tec zmarła 3 sierpnia 2023 r. w swoim domu w Nowym Jorku. Pozostawiła nam, następnym pokoleniom, nie tylko tak ważki dorobek naukowy i tak cenną perspektywę badawczą, ale i doniosłe, głębokie przesłanie humanistyczne.

Karolina Panz we współpracy z *Małgorzatą Melchior*

[4] Nechama Tec, *Przesłanie do młodych – fragment relacji* świadka *historii z 26 października 2005*; https://teatrnn.pl/historiamowiona/fragmenty/przeslanie-do-mlodych-24/ (dostęp w październiku 2023 r.).